

TYGODNIK WILEŃSKI

Nr 47.

Dnia 8. Października 1816 roku. v. s.

WINULSKA SŁAWIANSZCZYŻNA

Z Geografa Bawarskiego.

1. W obszernym dziele swoim *histoire ancienne des peuples de l' Europe, Paris, 1772.* (Lib. XI. Cap. 10. T. XI. p. 145. - 149.) hrabia Buat umieścił, czyli całkowity, czyli cząstkowy wyciąg, wyliczenia ludów w Sławiańszczyźnie z rękopismu w książnicy elektorskiej pod ów czas najdującego się, dając o nim następującą wiadomość. —
"Chowany jest w książnicy elektorskiej Bawarskiej rękopism in 4^t zdajesię że był pisany w X. wieku, a zawierający: księgę Firmika o astrologji, przedmowę o astronomji czyli astrologji Aratusa, inné uwiadomiénié w tymże przedmiocie w sposobie przedmowy, ułamek fenomenów Arata przekładany na łacińskie przez Germanika, traktat o położeniu niebios, elementa Euklidesa we

dwu księgach przekładané przez Boecjusza, za którym wraz na przeciwnéj stronie listu (karty) i na liście następnym który biało pozostawał, tenże przepisywacz, (ile to się zda je,) który pisał księgi Boecjusza, dołączył ułamek jakięgoś staręgo geografa, którego oto jest słowny przekład prócz kilku niedoczytanych wyrazów. „ — Ułamek ten Ján hrabia Potocki w swym dziele *Fragments historiques et géographiques*. (Lib. XXXIV. cap. 4. T. II. p. 281.) powtórzył. Dla obudwu hrabiów ułamek ten nie wielkiego był użytku. Z széściudziesiąt prawie nazwisk wymieniających ludy między Dunajem a morzem Baltickim będących, większa część dosyć łacno objaśnić się daje i ściąga się do Sławiańszczyzny Elbie i Odrze okolicznęj, inne zaś należące do krajín wschodnięjszych i południowszych, dotąd mi wyrozumieć się nie dały. — Jak zaś rzecz stoi względem tych imion które dają się łacnięj na krajobrazach mieścić, w niniejszym pisemku pokrótce zdám sprawę. (*)

2. Prócz Nestora, w wiekach X. XI. XII. o narodach Sławiańskich tylko Grecy i Niemcy pisali, a w pismach ich nazwiska

(*) Dwa krajobrazy do pisma w tym tygodniku będącego, o zdo-
byczach Bolesława Wielkiego, dołączone; również służą
do tego pisemka, do jego objaśnienia i ułatwienia w jego
zrozumieniu.

narodów rozmaitego przekształcenia a nie raz dziwnego zepsucia doświadczyły. Z trudnością częstokroć przychodzi rozpoznać właściwe narodów imiona, mianowicie przy niestateczności ortografji i różnych dialektów Niemieckich między pisarzami, choćby oni po łacinie pisali. Owóż, częściej i dokładniej o Slawjańszczyźnie wzmiankujący są: Hormesta Alfreda z podróży Ohthera i Wlfstana w wieku X. w języku Anglosaxońskim, Ditmar, Adam Bremeński, Helmold i kronikarze Frankońscy i Niemieccy w języku łacińskim. O prawdzie téj rozmaitości, i trudnościach ztąd wynikających, łącząc się przekonamy, skoro na jeden i drugi przykład spojrzymy.

z H O R M E S T Y

w Anglosaxońskim.

w Polskim.

And be northan him is Apdredde: and east north wylte de man Aefeldan haet. And be eastan him is Vinedaland de man haet Syssyle. And east sud ofer summe dael Maroaro, and hi Maroaro habbath be vestan him Thyringas and Behemas and Baegthvare halfe. . . . And be east an Maroaro is Visele land. . . . And be nordan (Dalomansan) sindon Surpe, and be vestan him sindon Sysele. . . . i tak dalej.

A w północy tam są Obotrici; a wschodnio północnie las który Aefeldan zwą. A na wschodzie tam jest Vindów kraj który zwą Siusilów. A wschodnio południowe w znacznej odległości Morawy; a te Morawy mają na zachodzie tam Turynków i Bohemów i Bawarii połowinę. . . . A na wschód Moraw jest Wislanski kraj. . . A na północ (Dalemencow) są Syrbi, a na zachód im są Siusili.

A D A M.

H E L M O L D.

Populi igitur Slavorum sunt multi, quorum primi ab occidente confines Transalbanis sunt

Inde transitur, flavius Trauena, in nostram Wagirensem provinciam. Cinitas huius pro-

Waigri, eorum civitas Aldenburg maritima. Deinde sequuntur Obodriti, qui altero nomine Reregi vocantur, et civitas eorum Magnopolis. Item versus nos Polabingi, quorum civitas Racisburg, ultra quos Linguones sunt et Warnahi. Mox habitant Chizzini et Circipani, quos a Tholesantibus et Retharis, fluvius Panis separat, et civitas Dimine. Ibi est terminus Hammaburgensis parochiae. Sunt et alii Sclavorum populi qui inter Albiam et Oderam degunt, sicut Heveldi, qui iuxta Haliolam fluvium et Doxani, Liubuzzi, Wilini, et Stoderani cum multis aliis. Inter quos medii et potentissimi omnium sunt Retharii, civitas eorum vulgatissima Rethre, sedes idololatriae.

vinciae quondam fuit Aldenburg maritima. Hos sequuntur Obotriti, civitas illorum Mikelinburg. Inde versus nos, Polabi, civitas eorum Racisburg. Ultra illos sunt Linguones, et Warnahi. Deinde venit ad Circipanis et Kyzinos, quos a Tholenzis et Rederis separat flumen Panis; et civitas Dimine.

Sunt et alii Sclavorum populi qui inter Albiam et Oderam degunt, longoque sinu ad austrum protenduntur, sicut Heruli, vel Heveldi, qui sunt iuxta Habolam fluvium et Doxam, Leubuzi et Wilini Stoderani, cum multis aliis. Post Odere igitur lenem meatum et varios Pomeranorum populos ad occidentalem plagam occurrit Winulorum provincia, eorum qui Tholenzis siue Redarii dicuntur. Civitas eorum vulgatissima Rethre, sedes idololatriae. (*)

3 Oczywiście, że ułamek wspomniany geografą Bawarskiego musi być wielu prze-

(*) Ktokolwiek Krytycznym okiem rozpatruie się w Helmoldzie, uderzy go od razu, iż Adama Bremeskiego, gdzie może wypisać. Tak też i co do wyliczenia narodów Sławiańskich, Adama z oka nie spuścił. Zachował jego wyrazy i spójniki ich wyliczenia, tylko że periody brął od dołu, które tu porównywał z tekstem Adama do porządku przywracamy. Przez wspomniany iednak porządek wypisu Helmolda, iak się przewrotnie Adama opisy wydaia, iacno się domyslić. Tak naprzykład. Ultra illos sunt Linguones w ciągu Helmoldowego tekstu wypadá po Tholenzach i Redarach, Wilzach Lutikach; kiedy w Adamowym jest po Obotritach i Polabach. — W wypisywaczach kronikarzach podobnym mieszaniu nie mało.

istoczeń w nazwiskach pełen. Zależą one, nie od samego złęgo wyczytania, nie od samego podobieństwa postaci głosek, gdy łącno u, za n; n, za u; brane być może, gdy w pisaniu iu, in, ni, ui, m; uu, nn, im, mi, ini, iui; głoski: i, n, u, m, różnie między sobą przewracane; ale więcej jeszcze przez wymawianie, w którym b, p; b, w; u, w; f, w; k, ch; k, c; s, z; s, ss; s, d; d, t; d, th; c, z; c, tz; e, k; z, t; są jedne na drugie przemieniane, a ztąd, jedne za drugie czytane być mają, żeby prawdziwego dojść nazwiska.— th, prawie wszędzie znaczy d; z, często c; (np: Tholepi, czytać należy Doleńcy) głoska i często dla oznaczenia miękkości spółgłoski przykładana, mianowicie po l: (np: Liubni, ma się czytać Lubni, a nie Łubni). Zależą jeszcze przeistaczania nazwisk, nie raz od ich zakończeń, gdy te nader się rozmaicie ukazują. Wiadomo że w każdym języku, narodowych nazwisk nie jedno jest zakończenie; że często, jedne za drugimi przykładane, nazwisko narodów rozciąglęszym czynią (np: Angli, Angielczycowic). Co do narodów Sławiańskich, mianowicie tych które między Elbą i Odrą są znajome, wielka ich część jest, co w średnich wieków kronikach, zakończenia mają proste, bez dodatkowe, np: Redari, Reregi, Leubusi, Sprewi, Nici, Warini, Lini, i tym podobne, kiedy wiele ich bez zakończeń dodat-

kowych ani się ukazują, albo nawet z rozmaitemi są łączoné. Pospolicie w Sławiańskich zakończenia są na: — 1.) ni, czyli né,ń; — 2.) cy, albo ki, czyli ei, zi, ti, tzi, di, si; — 3.) wi; — 4.) lani; — nadto 5.) łączonym sposobem: n' ni, n' ei, e' ni, s' ni, w' ei, e' wi, e' ci, s' si, n' wi, w' ni, s' s' ni, c' n' ci, i tak dalej. Te zakończenia są właściwie Sławiańskie od Niemców powtarzané. Oprócz których Niemcy używają i swoich, co widać na wielu ludach bliższych morza Baltickiego, którym dodają zakończenia: ingi, land. Na co wszystko przytoczmy przykłady.

1.) Z zakończeniem na ń, są najokwieśsze: Doxa-ni, Kici-ni, Milza-ni, Uchra-ni, Stodera-ni, Woli-ni Rugja-ni, Brisa-ni, Pomorza-ni, Slesa-ni, Pola-ni, Wisła-ni, Pozna-ni, Scicja-ni, Nise-ni, Luca-ni.

2.) Zakończenie na cy, ki, jest pewny rodzaj zdrobniałości, z tąd Polani, są Polacy, Polaki, (także Prusaki, Rusaki, Litwaki,). Co do narodów okolo których z powodu geografą Bawarskiego chodzimy, daje się to zakończenie licznie dostrzegać w rozmaitych literach: c, z, s, d, t, różności ortografji pochodzących, które wszakże żywym głosem, nie inaczej czytámeśmy powinni jak cy, ty, (albo ki,). Przykłady są: Obotri-ti, Dalemin-ci, Chuti-ci,

Tholen - zi, Golesi - ci, Fresi - ti, Dede - si,
Nici - ci, Luti - Luzi - , Ludi - si - , - ci, - zi.

5) Sara - wi, Warna - wi, Milza - wi.

4) Luko - lani, Derew - lani.

5.) Sile - nsi, Woły - nańi, - ńcy, Mil-
zi - enti, Tholos - anti, More - cini, - cani,
Łęczy - cani, Dedo - seni, - sisi, Drebo - wa-
ni, Sara - wici, Drego - wici; tudzież z pro-
trójnym zakończeniem: Welu - ncani, Be-
su - ncani, Dedo - sazani, Lici - caniki, Łę-
czy - canicy.

Co do cudzoziemskich zakończeń, są
przykłady: Połab - ingi, Zemeld - ingi, We-
ned - land, Pulina - land, Wisle - land.

4. Z tak wyrażonych nazwisk, przez
niepilność pisarzy, nie mających dostatecz-
nie wskazanego położenia swęgo, zostawá
nie raz badacz w niepewności gdzieby je
miescił, ile gdy jedneż nazwiska po różnych
stronach, różnie w samym wymówianiu na-
kłonione, różnie rozmaitą ortografią wypi-
sané, podobnie się ukazują. — W takim
zbiegu, ułamek ów geografa Bawarskiego,
prawie gołe, bez opisów, licząc nazwiska,
wiele trudności przynosi. — Właśnie téż
miedzy Sławiańskimi ludami jednostajno-
ści nazwisk po różnych stronach ukazują
się. Niewspominając różnych ludów Kro-
ackich i Serbskich; są Polanie koło Pozna-
nia i koło Kijowa; są Dalmińcy nad Elbą
i Dalmaci nad Adrją; Wilini przy ujściu
Odry, i przy Berlinie, koło Bugu i Hory-

nia ; Obotrici przy Baltiku i Dunaju ; Stoderani nad Hawelą i w Austrii wyższej ; Dołęcy koło Peny i w dolnej Karnjoli i wiele tym podobnych ; Łuczanie są w Czechach, na północ Pilicy, nad Styrem, być może iż Lutici nad Peną w nazwisku swym są Łuczaniem, a może i Luzici są także Łuczaniem. — Mnogość nazwisk Sławiańskich w starodawnych kronikach powtarzanych, przez wspomnianą niepewność czytania, a odmienne tych wieków wymówianię, sprawiają nowe trudności w oznaczeniu imiędź miejsc właściwych, mianowicie gdy pospolicie nawet nazwiska te czasem zatarte ustąpiły innym, dziś lepiej piśmiennemu światu świadomym, starodawne ledwie się nie kiedy glucho na miejscu w spóółstwie utrzymując. Żeby więc położenia tych miejsc dokładnie wskazać, najszcześliwszym będzie badacz, jeśli dopadnie dokładnych, czyli to w kronikach, czyli w dokumentach, z wieków dawnych opisów, któreby należycie miejscę oznaczały ; jeśli przytym pozostające miejscowe nazwiska, podobieństwem lub tożsamością przypominają starodawne. — To jednak jedno z drugim jest powiązane, bo wspomniane w Sławiańszczyźnie, jednychże nazwisk po różnych miejscach powtarzanie, gdyby się tylko jednostajności nazwisk trzymano, może wpędzić w błędne wywiązki, jeśli te nie będą dość mocno dobrym okoliczności nazwi-

sku towarzyszących przystosowaniem podparté.

(Ciąg dalszy późniéj)

POCZĄTEK NIEPODLEGŁOŚCI POŁUDNIOWEY AMERYKI.

(Dokończenie.)

Szlachetny wiernych Hiszpanów sposób myślenia, okazał się przy téj okoliczności we wszystkich osadach, z nadzwyczajną energią i zgodnością, przed którą rewolucyonisci drżeć musieli byli. Przeto i Gabinet Angielski pod czas zdobycia *Buenos-Ayres*, zalecił dowodzcom lądowéy i morskiéy swéy siły niczego nie zmieniać w obecnym kształcie Administracyi rządowéy; a tylko jedynie i szczególnie w aktach publicznych; miasto tytułu Jego Królewskiéy Katolickiéy Mości; używać tytułu Najjaśniejszego Króla Brytanii Wielkiéy.

Znany proces Generała *Whiteloke*, nowy ukazał dowód, jak mały uczynił w Ameryce postęp duch rewolucyyny. Rzeczony Generał oświadczył się, że partya Demokratów, czyli niepodległych w *Buenos-Ayres*, zdawała mu się bydź złożoną z osób nieprzezornych, bez obyczajów i zdolności. Anglicy też przekonali się, że kupcy w *Buenos-Ayres*, którzy prócz tego już zniechęceni byli ku przybyłym z Europy Urzę-

dnikom Angielskim, większą jeszcze palali nienawiścią przeciw bliższemu związkowi z narodem, który za bałwochwalczy i za nieprzyjazny dla Hiszpanii uważali.

Tylko straszliwa *Bajońska* Katastrofa, i nadzwyczajne zaszle po nięj zawikłanie wypadków; mogły naprzekór sposobowi myślenia Hiszpanów Amerykańskich sprawić przemijające i cząstkowe oderwanie się osad od Hiszpanii. Gdy za pierwszą odebraną o uwięzieniu *Ferdynanda VII.* wiadomością; powstało z *Kondilleras* w Chili aż do brzegów *Mississippi* mocne szemranie; natychmiast wszędzie *Kabildy*, czyli urzęda Municypalne zamieniły się w *Junty*, na wzór Hiszpanii Europejskiej. Wszędzie wierny lud, przychylnie duchowieństwo, i zaena Szlachta; niosły za sprawę Króla swe modły, swój majątek i oręż; lecz też i wszędzie ci gorliwi i nikomu niedowierający *Rojaliści* czynną mieli baczność na tych urzędników stanu, którzy byli w podeyrzeniu, że są w porozumieniu z *Uzurpatorem*; z podeyrzenia przyszło do rzeczy; i pospólstwo opanowało osobę *Wice-Króla Meksyku*, który jako przychylny *Józefowi* był oskarżonym. W wielu też *Prowincyach* władza *Kapitanów jeneralnych* zawieszoną została przez *Junty*.

Nadzwyczajna powszechnego zgromadzenia *Kortezów* i *Regencyi* w *Kadyxie* w postępowaniu nieprzezorność; zwróciła

przedziwny sposób myślenia, którym Ameryka była ożywiona, przeciwko interesowi Monarchii. Odjęcie Juntom Amerykańskim władzy, którą używały Junty Prowincyi Europejskich. Dumne rozkazy, i samowolni Prokonsulowie wysyłani do Ameryki w chwili, kiedy przywłasciciel w walach jednego tylko *Kadyxu* ścieśnił wolność Hiszpanów; nieprzyznawanie naprzód Amerykanóm prawa, reprezentacyi narodu w powszechnym deputowanych zgromadzeniu, a potem nadanie takowego prawa z rozmaitem ograniczeniem; żądanie co moment pieniężnego wsparcia od tych, których przez podobne szaleństwa już zniechęcono. — O to jest krótki rys postępowania Junty i Korteżów względem Ameryki.

Wiadomo, że Kortezi wszystkie dekreta swoje zdobyli przywłaszczoneń imieniem *Ferdynanda VII*; takowa okoliczność posłużyła przyjaciolom niepodległości za pozór do wznowienia swych intryg. Gdy wszystkie w Ameryce Stany pragnęły jedynie tylko uwolnić się od jarzma zgromadzonych w *Kadyxie* reprezentantów, doprowadzili je powoli rewolucyoniści do tego, żeby się Króla wyrzekły, którego niewolę za nieukończoną bydz mienili, i oyczystey ziemi wyprzysięgły, która wedle ich zapewnienia, wiekuiście dostała się pod jarzmo obce. Pierwszą przysięgą, którą wykonał w dniu 2 Maja roku 1811 Kongres w *Venezuela*

zgromadzony; zobowiązali się jeszcze członkowie onego. „Obstawać za prawami *Ferdynanda VII.* przeciwko Francyi, utrzymać w prowincyi pierwiastkowie zaprowadzony kształt Administracyi rządowéy, i bronić religii Katolickiéy, oraz świętych onéy tajemnic.” W drugiéy przysiędze wykonanéy w roku 1812. była tylko mowa o wolności i równości; jednak z uszanowaniem wspomiano jeszcze o religii. Tylko w *Buenos Ayres*, w *Karakuas* i w *Kartagienie*, odniosły wyobrażenia rewolucyjne zupełne zwycięztwo. Całe Państwo *Peru* i większa część *Mexyku*, chociaż nic niechciały wiedzieć o Kortezach, nie przestały jednak uznawać Króla. Kongress w *Santa-Fé* czyli w *Nowey Grenadzie*, długo rządził imieniem *Ferdynanda*; chociaż wszelkie wypowiedział Korteżóm posłuszeństwo. Panowanie *Mirandy*; który po powrocie swoim do *Karakuas*, kierował Rzeczą-pospolitą w *Venezuela*; wkrótce przez powstanie Rojalistów, wzięło swój koniec; którym dopomogło zaszło w ten czas trzęsienie ziemi, a co było uważaném od pospólstwa, jako dowód zagniewanego Nieba. Jednak gdy Rojaliści powtórnie zostali napadnięci, popełnili ten błąd, iż uzbroili wszystkich niewolników, którzy odtąd mordują wszystkich jednéy i drugiéy partyi białych. Niektórzy Generalowie chcąc z powszechney korzystać trwogi, zo-

stali dowodzcami rabusiów włócząc się po spustoszonych i opuszczonych krajach. Insurgenci w *Karakuas* i w *Kartagienie*, chociaż wspierani przez hufiec awanturników Amerykańskich; tak jednak byli słabemi, że się małemu Europejskiemu korpusowi oprzecz niezdolali. *Buenos Ayres* tylko dla położenia swego i odległości miejsca, dotąd od podobnegoż uniknęło losu.

To tak nędzne i nieszczęśliwe osad Hiszpańskich powstanie, nie jest więc żadnym dobrowolnym oburzeniem się umysłów przeciwko osobie lub powadze Monarchy, lecz tylko mimowolnym oderwaniem się masy Rojalistów, która uyrzawszy się odłączoną od Ojczyстей ziemi przez nadzwyczajne wypadki i nieszczęścia, nie zewszystkiém jéy znane; stała się igraszką oraz ofiarą kilku chciwych panowania dowódców, i która spodziewała się rząd prawy, który poczytywała za zburzony; zastąpić przez inny obrót rzeczy. Teraz, gdy nowym cudem, znowu przywrócony został rząd prawy; postanowili przewodnicy powstania, którzy już raz zakosztowali słodczy panowania korzystać z odległości miejsca i z trudney komunikacyi, aby tém przeciągnąć panowanie swoje, lub zabezpieczyć osobiste korzyści, lub też nareście aby dłużey domierzać rabunków. Ameryka Hiszpańska nie jest więc w stanie buntù, i nie dąży do tego, aby się oderwać od ziemi

oyczystéy. Gdyby przez mądre do miéyscowości zastosowane urządzenia, zaspokojono nowe odległych tych ludów potrzeby; Monarchija Hiszpańska, mogłaby z pomnożeniem moralnéy i politycznéy siły, wydobdź się z terażniejszego stanu przesilenia.

Andrzej Klimaszewski.

W I E R S Z

D O

Najjaśniejszego ALEXANDRA I.
Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego,
kraje swoje odwiedzającego.

Napisany przez JX. Kopczyńskiego w Łacińskim języku, a na oyczysty wyłożony przez
Józefa Dyonizego Minasowicza.

Sławny Rossyian Władco, Lechów Królu sławny!
Chceszże bydź większym jeszcze, jak ów Jowisz
dawny?
On rządził światem, Olimp zasiadłszy wysoki;
Ty rządzisz niestrudzone wodząc wszędzie kroki.
On ziemskie zdawał losy Bóstw służebnych pieczy;
A Ty wszystkich dogładasz własném okiem rzeczy.
Nie dziw, że Twe oblicze, iako niegdyś Turna,
Uderza, i wiek złoty powraca Saturna.
Lechia, owe nędzne ztratowane ciało,
Co się Twoiey, Cesarzu, opiece dostało,
Jak dziś nowém tchnie życiem, iak się w górę wznosi,
Ozdobniejsza Ci postać tego miasta głosi.

Już, widok pustych gmachów, przed czasy po-
nury,

Ustał, i złocisto zaiśniały mury.

Dziś wesoł obywatel, przedtém w kir żałobny
Przybrany, wyschły, chromy, do cienia podobny.

Są prawa, czuwa *Temis*, przemysł się podnosi,
J giermański przychodzić o chleb polski prosi.

Dziś liczniejsze zastępy, groźne w *Marsa* dziele,
Obywatelom swoim są obywatele.

A za Twoiém staraniem, na łonie pokoiu,

Niestrudzony *Konstanty* mamy obraz boiu.

Spizową dla Rossyi jest *Lechii* ścianą,

Bramą, *Achillesowym* mężem opasaną.

Lecz boie dziś nie trwożą, przez nie pokóy mamy,

Odeprą napastnika te żelazne bramy;

J choćbyś *Nemeyskiego* spuścił lwa ze skały,

Progi te *Dagonową* śmierćby mu zadały.

Któż, pytacie, tę postać dał rzeczom zmienioną?

Poznajcie *ALEXANDRA* dłoń błogosławioną!

Duch to Jego całemu ciału życie daie,

Działa wszędzie i zawsze, nigdy nie ustaie.

Już *Szwecji* i *Lechii* część z Państwem złączona

Cznie duch *ALEXANDRA* w głębi swego łona.

Niech reszta — ziemia *Sławian* niech cała przy-
będzie;

Działać duch *ALEXANDRA* nie przestanie wszę-
dzie.

Niechże gnuśnych *Epikur* *Jowiszów* przechwala!
Nie *Jowisza* to postać, lecz *Sardanapala*.

Nie taki złote słońce przykład *Krółom* dawa,

Słońce co wszystko żywi, nigdy nie ustawa.

Wieczystym *ALEXANDER* śladem idzie słońca,

Życiem darząc swe ziemie od końca do końca.

Jdź *Królu*, gdzie Cię *Bozkie* wzywaią wyrocznie,

Ale choć chwilę u nas niech *Twa* stopa spocznie!

Wszakże i te, co ziemię przezieraiają gońce

Na prośby *Jozuego* zatrzymało słońce.

Lecz iakież było iego, a Twoje spocznienie!
 Tyś życie przyniósł, tamto przyniosło zniszczenie;
 Przezeń Judzkie *Gabaon* odebrało plemię,
 Ty imię Lecha dawne, dawną wracasz ziemię.
 Jakież Ci złożém dzięki za dobrodzieystw tyle?
 Dzięki Ciebie nieść godne, to nie w naszej sile.
 Tobie żadnych nie trzeba, więc życzenia mamy;
 W życzeniach więcej może, iak w darach Ci dany.
 Obyć Niebo potomka zesłało łaskawe,
 Coby z Oycowskiej dłoni przejął rządy prawe,
 Twój duch światu powrócił, iżby iego chwała,
 Przeszła chwałę Jowiszów, a Twoiey zrównała.

A N A K R E O N T Y K.

Do ANTOSI.

W czarnych oczach méy Antosi,
 Widziałem raz dziecko małe;
 Jak cała powszechność głosi,
 Jest zawodne i nie-tałe.
 Łuczek sobie naciągało;
 Aże strzałeczek nie miało,
 Więc swywolne wprost mi w oczy,
 Zamiast strzałki samo wskoczy;
 Wnet się przedarło do serca,
 Sprawia mi bole; Morderca!
 Nieśpię, nudny, nawet płaczę,
 Gdy mą Antosię obaczę;
 Ta mówiąc do mnie się śmieie:
 „Mylne są twoie nadzieie.”
 Dość już nie ścierpię mąk więcéy,
 Pójdę do sądu czém pręcéy,
 Oskarżę że... iéy nie zleknę,
 Raczęy pójdę przed nią kłęknę.

J. P. L.

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu egzemplarzy dla miéysc przeznaczonych. Dnia 5 miesiąca Października roku 1816.

G. E. Groddeck Prof. Ord. Czt. K. C.
 Z. Niemczewski Prof. Ord. Czt. A. C.